VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej (nr 29)**

z dnia 21 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 29)

21 listopada 2012 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania oraz perspektyw rozwoju Narodowych Sił Rezerwowych;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Mroczek** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. bryg. **Krzysztof Domżalski** szef Zarządu Organizacji i Uzupełnień P-1 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, **Maksymilian Gorzkowski** doradca w Najwyższej Izby Kontroli oraz kmdr **Wiesław Banaszewski** zastępca przewodniczącego Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Michał Madaj** i **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam serdecznie.

Chciałem przywitać pana ministra Czesława Mroczka, wiceministra obrony narodowej, pana generała brygady Krzysztofa Domżalskiego – witamy – szefa Zarządu Organizacji i Uzupełnień P-1 w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. Witam przedstawicieli Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstwa Finansów i Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Porządek został przedstawiony. Oczywiście, witam wszystkich posłów i posłanki. Witam wszystkich gości i media. Proszę państwa, porządek obrad jest rozdany. Rozumiem, że nie ma uwag. W takim razie traktuję to jako przyjęcie porządku dziennego obrad Komisji.

Proszę pana ministra Mroczka o przedstawienie informacji w pkt 1.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, dzisiaj – zgodnie z planem pracy Komisji – chcemy przedstawić informację dotyczącą funkcjonowania oraz perspektyw rozwoju Narodowych Sił Rezerwowych. Tę informację przedstawiamy na kilka tygodni, a może miesięcy przed projektem ustawy, który rząd skieruje do Sejmu. Projekt będzie się odnosił do zmiany struktur funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych. Dzisiejsza informacja jest dobrą okazją do tego, żeby później odnosić się do tej propozycji zmiany ustawy, którą skierujemy do Sejmu.

W tej informacji pokażemy państwu historię powstania Narodowych Sił Rezerwowych, która jest związana z procesem profesjonalizacji. Kilka lat temu, w momencie wdrażania profesjonalizacji sił zbrojnych, wprowadzono tę nową instytucję. Zatem, Narodowe Siły Rezerwowe są stosunkowo nową i młodą instytucją, jeśli chodzi o struktury sił zbrojnych. Okres kilku lat od powstania Narodowych Sił Rezerwowych wystarcza do tego, żeby sformułować wstępne oceny i sformułować również postulaty zmian. Proszę państwa, proponuję, żebyśmy wysłuchali informacji pana generała Krzysztofa Domżalskiego, szefa Zarządu Organizacji i Uzupełnień P-1 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który przedstawi dokładną informację na temat Narodowych Sił Rezer-

wowych, ich powstania, funkcjonowania i projektowanych przez nas zmian. Jesteśmy do państwa dyspozycji w dyskusji, w szczególności, jak powiadam, w tym momencie, kiedy wniesiemy projekt ustawy, w którym będziemy chcieli dokonać potrzebnych, naszym zdaniem, zmian. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to prosiłbym o zabranie głosu pana generała Domżalskiego.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo.

Szef Zarządu Organizacji i Uzupełnień P-1 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. bryg. Krzysztof Domżalski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, głównym filarem profesjonalnej armii są doskonale wyszkoleni i gotowi do podjęci najtrudniejszych zadań żołnierze. Stanowią oni obsadę stanowisk służbowych na czas pokoju. W tym również są to żołnierze rezerwy, ochotnicy – żołnierze Narodowych Sił Rezerwowych.

Koncepcja Narodowych Sił Rezerwowych to efekt prac kilku ostatnich lat. Znalazło to odzwierciedlenie w wielu dokumentach planistycznych, ale również w wielu dokumentach prawnych. Już bowiem w Strategicznym Przeglądzie Obronnym, zakończonym w 2006 r., zawarto rekomendację do wdrożenia w siłach zbrojnych rozwiązań związanych z wykorzystaniem żołnierzy-ochotników – żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego zatwierdzona przez prezydenta oraz opracowana na jej podstawie sektorowa strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej wskazały na konieczność dostosowania obecnych struktur organizacyjnych sił zbrojnych do nowych wyzwań, w tym określiły wprost potrzebę utworzenia Narodowych Sił Rezerwowych. W swoim exposé prezes Rady Ministrów określił, że w 2008 r. ograniczona zostanie liczba żołnierz pełniących służbę z obowiązku, natomiast w 2009 r. zawieszone zostanie odbywanie tej służby przez żołnierzy poborowych tak, aby w 2010 r. służbę wojskową pełnili jedynie żołnierze-ochotnicy.

Zatem, przypomnę tylko, że ostatnie wcielenie do obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej odbyło się w dniach 4-6 grudnia 2008 r. Wcieliliśmy wtedy 1900 żołnierzy. Ostatni żołnierz służby zasadniczej z poboru ubył z sił zbrojnych 31 sierpnia 2009 r. Dokumentem, który przesądził o powstaniu Narodowych Sił Rezerwowych jest rządowy „Program profesjonalizacji sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2008-2010”, który został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 5 sierpnia 2008 r. Według ustaleń zawartych we wspomnianym programie rządowym, liczebność sił zbrojnych została określona na poziomie 120 tys. stanowisk etatowych. Jednocześnie program ten przesądził, że uzupełnienie będzie wyglądało w następujący sposób: 100 tys. będą to żołnierze zawodowi w służbie czynnej, natomiast do 20 tys. będą to żołnierze Narodowych Sił Rezerwowych… Proszę dalej…

Idea uzupełniania Narodowymi Siłami Rezerwowymi. Narodowe Siły Rezerwowe są traktowane jako mechanizm systemu uzupełniania, podnoszenia potencjału sił zbrojnych w czasie pokoju i w sytuacjach kryzysowych. Narodowe Siły Rezerwowe nie stanowią zatem wydzielonej, odrębnej, czy też autonomicznej struktury, ale stanowią integralną część sił zbrojnych. Funkcjonują tylko w ramach jednostek wojskowych… Proszę o kolejny slajd… Podstawowym celem formowania Narodowych Sił Rezerwowych było i jest założenie, że stanowią one wzmocnienie potencjału sił zbrojnych przy realizacji ich ustawowych zadań, które zostały przedstawione na slajdzie. W procesie naboru i rekrutacji do Narodowych Sił Rezerwowych uczestniczą zarówno wojskowy komendant uzupełnień, jak i dowódcy jednostek wojskowych, a także wojskowe komisje lekarskie i wojskowe pracownie psychologiczne. Proces ten wymaga ścisłego współdziałania tych organów. Podstawą rozpoczęcia procesu naboru stanowi wytypowanie stanowisk w jednostce wojskowej przez dowódcę jednostki wojskowej. Następnie ochotnik przechodzi postępowanie kwalifikacyjne w jednostce wojskowej. Finałem jest nadanie przydziału kryzysowego przez wojskowego komendanta uzupełnień na stanowisko służbowe uprzednio wskazane przez dowódcę jednostki wojskowej.

W efekcie dotychczasowych działań do służby w Narodowych Siłach Rezerwowych zgłosiło się ok. 30 tys. ochotników. Z tej grupy od 1 lipca 2010 r. powołano do Narodowych Sił Rezerwowych ok. 20 tys. żołnierzy rezerwy. Z tej liczby 7 tys. żołnierzy zostało powołanych do zawodowej służby wojskowej. Wymienione 7 tys. żołnierzy zasiliło szeregi kadry zawodowej sił zbrojnych w okresie zaledwie jednego roku. Stali się oni głównym oraz efektywnym źródłem uzupełniania korpusu szeregowych zawodowych. Również korpus szeregowych jest podstawowym źródłem naboru do korpusu podoficerów zawodowych. Przyjęto rozwiązanie, zgodne z ustawą pragmatyczną, że po 5 latach służby szeregowy zawodowy, który osiągnął ocenę bardzo dobrą i zdał egzaminy do szkoły podoficerskiej, po jej ukończeniu może zostać powołany do służby w korpusie podoficerskim. Jest to kolejna, pozytywna dla sił zbrojnych, konsekwencja sformowania Narodowych Sił Rezerwowych. Rozwiązanie to wydaje się logiczne, spójne i uzasadnione ekonomicznie. Jestem o tym przekonany. Model służby wykorzystujący takie rozwiązanie jest wykorzystywany w promocji Narodowych Sił Rezerwowych i w promocji służby wojskowej.

Z Narodowymi Siłami Rezerwowymi immanentnie związana jest służba przygotowawcza, bowiem jest to forma szkolenia dla Narodowych Sił Rezerwowych, dla uzupełniania Narodowych Sił Rezerwowych. Pierwszy turnus służby przygotowawczej rozpoczęliśmy z dniem 4 października 2010 r. Aktualnie trwa 11. turnus służby przygotowawczej. Łącznie w służbie przygotowawczej przeszkoliliśmy 10 tys. ochotników, z tego 9 tys. powołaliśmy do Narodowych Sił Rezerwowych, nadając im przydziały kryzysowe. Proszę o kolejny slajd.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, analizując strukturę żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych w poszczególnych korpusach kadry ich procentowa liczebność kształtuje się następująco: 83% całego stanu to szeregowi, 14% to podoficerowie, a 3% to oficerowie. W Narodowych Siłach Rezerwowych mamy również kobiety. Jest ich ok. 3,5%. Najliczniejsza grupa żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych posiada wykształcenie średnie. Jest to 59%. Jednocześnie znaczna grupa żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych legitymuje się wykształceniem zasadniczym. Jest to 19%, ale aż 14% posiada wykształcenie wyższe. Pozostałe 8% to żołnierze z wykształceniem gimnazjalnym. Dokonując analizy żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych pod względem wieku stwierdzamy, że najliczniejszą grupę żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych stanowią mężczyźni do 25 roku życia. Jest to 49%. Pomiędzy 26, a 30 rokiem życia jest 26% żołnierzy. Oznacza to, że statystyczny żołnierz Narodowych Sił Rezerwowych to mężczyzna w wieku ok. 26 lat, legitymujący się wykształceniem średnim.

Dwuletnie doświadczenia związane z tworzeniem nowej formy służby wojskowej, wnioski z przeprowadzonych analiz, kontroli, odpraw, a także kontroli Najwyższej Izby Kontroli wskazują, że zasadne jest kontynuowanie i utrzymanie przyjętych założeń funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych z jednoczesnym doskonaleniem obowiązujących aktualnie rozwiązań. Zdiagnozowano następujące trzy zasadnicze obszary wymagające doskonalenia. Są to obszary: uzupełnieniowy, motywacyjny i organizacyjny. W tej sytuacji konieczne stało się podjęcie działań usprawniających obecnie istniejący system. W wyniku prac zespołu kierowanego przez pana ministra Mroczka, w którym brali również udział wojskowi różnych szczebli, wypracowano nowe kierunki działań związane z organizacją i funkcjonowaniem Narodowych Sił Rezerwowych. Zasadniczym efektem tych prac są założenia do nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych. Projekty te w dniu 30 października br. zostały przyjęte przez Radę Ministrów. Obecnie trwają dalsze prace legislacyjne.

Doskonalenie w obszarze uzupełnieniowym funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych obejmuje przede wszystkim uproszczenie postępowania w przypadku przedłużenia pełnienia służby w ramach Narodowych Sił Rezerwowych. Oczekiwania żołnierzy i dowódców jednostek wojskowych wskazują na potrzebę zniesienia górnej granicy czasu pozostawania na przydziale kryzysowym. Wprowadzone zostały też ułatwienia dla kobiet chcących wykonywać obowiązki w ramach Narodowych Sił Rezerwowych, poprzez umożliwienie zawieszania przydziałów kryzysowych na czas ciąży i na czas urlopu macierzyńskiego. Ćwiczenia rotacyjne planowane są na cały kolejny rok. Nie spo-

sób zatem do końca przewidzieć wszystkich możliwych uwarunkowań i zdarzeń. Dlatego też podjęto decyzję, żeby wprowadzić możliwość zmiany terminu tych ćwiczeń.

Zmiany w obszarze motywacyjnym zmierzają przede wszystkim w kierunku zwiększenia atrakcyjności podejmowania obowiązków w Narodowych Siłach Rezerwowych poprzez zmianę sposobu naliczania uposażeń i rekompensat za wykonywanie obowiązków oraz poszerzenie możliwości nabywania przez ochotników kwalifikacji poza wojskiem, udzielanie pomocy pod warunkiem zobowiązania się do służby w Narodowych Sił Rezerwowych. W takim przypadku podpisywane jest wzajemne porozumienie.

Kolejnym obszarem doskonalenia są zmiany organizacyjne. Doskonalenie funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych w zakresie organizacyjnym ma na celu doprecyzowanie roli i zadań wynikających z przeznaczenia poszczególnych jednostek wojskowych. W tym celu wydane zostały wytyczne szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, w których określono zadania i terminy ich wykonania. W myśl przywołanych wytycznych nastąpi przede wszystkim wzrost znaczenia pododdziałów zwartych Narodowych Sił Rezerwowych. Są one tworzone na bazie wytypowanych jednostek wojskowych, stosowanie do potrzeb sformułowanych w wyniku prowadzonych analiz zadań poszczególnych jednostek wojskowych. Działania związane z tworzeniem i zwiększeniem liczby pododdziałów Narodowych Sił Rezerwowych w miejsce stanowisk pojedynczych są prowadzone planowo i w długiej perspektywie czasowej. Założyliśmy trzyletni okres osiągnięcia docelowych struktur Narodowych Sił Rezerwowych tak, aby alokacja przydziałów kryzysowych uwzględniała okres zawartych już kontraktów, a także okres kadencji w przypadku żołnierzy zawodowych.

Szanowni państwo, reasumując chciałbym stwierdzić, że Narodowe Siły Rezerwowe stanowią integralną i bardzo istotną część systemu uzupełnień sił zbrojnych. Na tym slajdzie chcielibyśmy przedstawić ukompletowanie sił zbrojnych we wszystkich stanach. W ramach ukompletowania żołnierzami zawodowymi do poziomu 100 tys. żołnierzy zawodowych, ukompletowanie wynosi 97%. W ramach ukompletowania do etatu 120 tys., wraz z Narodowymi Siłami Rezerwowymi, ukompletowanie wynosi ok. 90%. Etat czasu wojennego poprzez nadane przydziały mobilizacyjne ukompletowany jest na poziomie 99,9%. Pracownicze przydziały mobilizacyjne nadane są na poziomie 100%. Również sprzęt pobierany z gospodarki narodowej – wydane dokumenty powodują ukompletowanie sił zbrojnych na poziomie 98,8%.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, tak jak zostało to już powiedziane, Narodowe Siły Rezerwowe stały się faktem, a ich znaczenie w systemie obronnym będzie systematycznie wzrastać. Podjęte działania powinny przynieść pożądane efekty i skutkować usprawnieniem funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych. Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu generałowi. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pan poseł Kamiński. Sekundeczkę, pan poseł Seliga i pan poseł Wziątek. Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, pan razem z nami pracował w tej podkomisji, która zmieniała ustawę, pozwalając na stworzenie Narodowych Sił Rezerwowych. Chciałbym, żeby tak z punktu widzenia tych kilku lat zrobił pan analizę tego, co spowodowało, że, tak naprawdę, Narodowe Siły Rezerwowe były najsłabszym ogniwem w procesie profesjonalizacji. Gdzie popełniono błędy? Pamiętam, że nawet sam minister Klich podczas rozpatrywania wniosku o wotum nieufności wobec jego osoby przyznał, że Narodowe Siły Rezerwowe były największą porażką jeżeli chodzi o profesjonalizację, bo jednak liczby, jeżeli chodzi o werbunek do Narodowych Sił Rezerwowych, były zdecydowanie mniejsze.

Drugie pytanie jest następujące. Zmniejszono kwalifikacje, jeżeli chodzi o werbunek do Narodowych Sił Rezerwowych, do poziomu gimnazjalnego. Pozwolono również osobom z wykształceniem gimnazjalnym wstępować do Narodowych Sił Rezerwowych. Czy był to ruch opłacalny? Czy to rzeczywiście okazało się skuteczne? Z tego, co widziałem,

jest to 8% żołnierzy. Czy było warto? Czy jednak nie byłoby lepiej trochę to wykształcenie zawyżyć, ale mieć żołnierzy z lepszym wykształceniem?

I wreszcie trzecie pytanie. Może bardziej do pana generała. Czy macie taką statystykę, ilu żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych ma normalną umowę o pracę w swoim zakładzie pracy na czas nieokreślony, a ilu z nich pracuje na jakichś umowach „śmieciowych", o których jest teraz tak głośno? Tak naprawdę, jest to istotne z jednego powodu. Ci, którzy mają umowy na czas nieokreślony, są w jakiś sposób chronieni przez ustawę. Nie dotyczy to tych, którzy mają umowy na czas określony, umowy o dzieło itp. Czy nie wiążą się z tym problemy, np. zwolnienia z pracy? Czy jest to jakiś duży problem, czy nie, z punktu widzenia kilku lat funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych? Czy rozważano również w tej nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej jakieś rozwiązania, które mogą również chronić tych, którzy mają umowy o dzieło, umowy na czas określony, czy inny sposób zatrudnienia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Najpierw trzy pytania, panie generale. Potem będzie pan łącznie odpowiadał. Pan poseł Seliga.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, ja mam dwa pytania. Po pierwsze, chciałbym zapytać, jaka jest szansa na przegrupowanie, czy zabezpieczenie środków budżetowych? Wiemy, że bez tego nic się nie wydarzy. Jesteśmy też świadomi, że ludzie idą do Narodowych Sił Rezerwowych po to, żeby otworzyć sobie drogę i możliwość późniejszej pracy w Ministerstwie Obrony Narodowej. Czy jest szansa na przegrupowanie środków i zabezpieczenie tego później etatami? To jest jedna rzecz.

I druga. Z tego, co zobaczyliśmy w prezentacji, Ministerstwo Obrony Narodowej ma dzisiaj – moim zdaniem – w miarę wygodną sytuację personalną, bo 14% osób z wyższym wykształceniem, to jest naprawdę dobry wynik. Tutaj można czerpać pełną garścią. Moje pytanie jest takie. Jaki będzie pomysł na to, żeby jednak to spożytkować? Jak mówię, jest tyle osób z wyższym wykształceniem, które garną się do służby. Warto tego nie przespać. Jaki będzie pomysł resortu na to, żeby ten narybek przygotować i wykorzystać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Wziątek. Pan przewodniczący Wziątek.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo. Chciałbym przede wszystkim rozpocząć od tego, że po upływie ponad dwóch lat od rozpoczęcia funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych taka analiza jest rzeczywiście potrzebna. I dobrze, panie ministrze, że resort taką analizę przeprowadza. Mam nadzieję, że wyciągane wnioski będą skutkowały tym, iż Narodowe Siły Rezerwowe będą skuteczniejsze w działaniu i lepiej przygotowane do realizacji swoich zadań. Tak naprawdę, chciałbym rozpocząć swoje pytania właśnie od tych zadań, a nawet od filozofii funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych. Otóż, moim zdaniem, tak jak idea jest interesująca, to nie bardzo – jak mi się wydaje – możliwość wykorzystywania Narodowych Sił Rezerwowych jest stosowana w pełni, ponieważ filozofia i założenia ich funkcji i celów nie do końca odpowiadają rzeczywistym potrzebom. Właściwie główne cele są określone w ten sposób, że dotyczą ukompletowania jednostek. Dotyczą tego, aby wzmocnić funkcjonujące jednostki, a więc uzupełnić te jednostki kadrowo. Natomiast generalnie, jeśli spojrzymy na model, to chciałby się, aby Narodowe Siły Rezerwowe były taką Gwardią Narodową, jaka funkcjonuje w Stanach Zjednoczonych, żeby to było coś, co daje gwarancję skutecznego działania w ramach obrony terytorialnej kraju. Moje główne pytanie, panie ministrze, dotyczy właśnie tego. Czy nie myślicie państwo o tym, żeby zmienić tę formułę funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych z takiej funkcji, która tylko i wyłącznie wiąże się z ukompletowaniem jednostek, na myślenie o gwardii narodowej lub pseudo gwardii narodowej?

Parę pytań szczegółowych. Pytanie pierwsze. Stan ewidencyjny. Wskazujecie państwo na 11 tys. aktualnie. Czy ja mogę poprosić o informacje? Kiedy państwo przewidujecie,

że ten stan ewidencyjny, który był założony, a więc 20 tys. osób, będzie osiągnięty? Czy będzie on utrzymywany na stałym poziomie? Czy będą następowały takie spadki jak te, które – jak się okazuje – już zaistniały? Było dosyć dużo przeszkolonych. Później część odeszła, a część została przyjęta bezpośrednio do służby zawodowej i spadek ewidencyjny jest dosyć znaczący. Drugie pytanie wiąże się z zachętami dla pracodawców. Dosyć powszechnie odbierane jest przez pracodawców to, że posiadanie pracownika, który jest członkiem Narodowych Sił Rezerwowych, wcale nie jest korzystne dla pracodawcy. Pracodawca nie jest tym zainteresowany. Można byłoby uznać, że wielokrotnie pracodawca zniechęca swoich pracowników do takiej służby. Czy państwo analizowali dotychczasowy stan prawny? Czy przewidują państwo zwiększenie tej zachęty w taki sposób, żeby nie tylko żołnierz Narodowych Sił Rezerwowych, ale także pracodawca zatrudniający tego żołnierza był zainteresowany ich funkcjonowaniem?

Ostatnie pytanie dotyczy żołnierzy kontraktowych. Kiedyś już o tym rozmawialiśmy, panie ministrze. Zastanawiam się, czy nie byłoby warto, jeśli Narodowe Siły Rezerwowe mają być wykorzystywane do ukompletowania jednostek, skoncentrować się na tym, żeby wykorzystywać nie zupełnie świeżych żołnierzy, tylko przedłużać kontrakty, albo stwarzać możliwość przejścia żołnierzy kontraktowych z kontraktu do służby zawodowej. To byłoby pełniejsze wykorzystanie i pewna forma rozwoju takiego żołnierza. Czy też myślicie o takim kierunku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Proszę bardzo, panie generale. Aha, jeszcze pan minister.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Najpierw ja.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zacznę od tego pytania o ideę, o filozofię instytucji Narodowych Sił Rezerwowych, zadanego przez pana przewodniczącego Wziątka. Czy gwardia narodowa, czy formacja, która ma stanowić uzupełnienie i tak naprawdę rozwinięcie dla sił zbrojnych? To jest zasadnicze pytanie. Odpowiedź jest taka. Narodowe Siły Rezerwowe nie były pomyślane jako instytucja, w której będziemy zatrudniać zawodowych żołnierzy, jako kolejna formacja sił zbrojnych. Mamy cztery rodzaje sił zbrojnych – marynarka wojenna, wojska lądowe i te pozostałe. Mamy jeszcze jakieś formacje wojsk i w ramach sił zbrojnych stworzymy jeszcze jedną formację pod nazwą gwardia narodowa, która będzie się zajmować obroną terytorialną. Nie.

My modernizujemy siły zbrojne tak, aby były coraz bardziej nowoczesne, aby posiadały coraz lepszy sprzęt i zdolności potrzebne z punktu widzenia obrony Polski. Nie przewidujemy takiej formacji, jak gwardia narodowa. Nam było potrzebne to – i stąd wzięła się idea i pomysł Narodowych Sił Rezerwowych – że w sytuacji, kiedy zawieszamy pobór, nie mamy ciągłego odtwarzania rezerw do rozwinięcia sił zbrojnych na czas kryzysu i wojny. Znaczy, mamy oczywiście tę rezerwę osób, które mogą być powołane do sił zbrojnych. Tyle, że – zobaczcie państwo – już kolejny rok nie mamy szkolonych żołnierzy na tym sprzęcie, który jest obecnie w siłach zbrojnych. Jedynie Narodowe Siły Rezerwowe, czyli ludzie, którzy są w konkretnych jednostkach, są przeszkoleni na konkretnym sprzęcie, a nie są żołnierzami zawodowymi, mogą być natychmiast powołani. Będą oni znali ten sprzęt i potrafili ten sprzęt użytkować.

Narodowe Siły Rezerwowe to nie żołnierze zawodowi. W Polsce jest to wykorzystanie potencjału ochotników, którzy realizują swoje kariery zawodowe w cywilu, a jednocześnie realizując te zadania w cywilu, służą ojczyźnie ochotniczo. Oczywiście, my ponosimy z tego tytułu różne koszty, które były wymieniane. W sytuacji zagrożenia, bądź wojny mogą być natychmiast powołani i praktycznie „z marszu” będą przydatni. Oczywiście, my mamy służbę zasadniczą zawieszoną, a nie zniesioną. Możemy ją odwiesić. Wprowadziliśmy w tej regulacji, którą razem uchwalaliśmy, pojęcie osoby przeniesionej do rezerwy. Te wszystkie osoby, które w tej chwili nie idą do służby zasadniczej, nie

są żołnierzami rezerwy. Żołnierzami rezerwy są ci, którzy przeszli przeszkolenie. Te osoby są osobami przeniesionymi do rezerwy. Pozostali nie znają sprzętu. W ogóle nie znają wojska. Ich wyszkolenie zajęłoby miesiące. Stąd idea Narodowych Sił Rezerwowych. Nie chodzi o żołnierza zawodowego w jakiejś formacji, np. w gwardii narodowej, ale o ludzi, którzy są żołnierzami ochotnikami, a jednocześnie realizują swoje kariery w cywilu. Mogą oni natychmiast zwiększyć zdolność sił zbrojnych w sytuacji zagrożenia.

Czy powołujemy rezerwistów? Tak. Przede wszystkim powołujemy rezerwistów. Jest to nam potrzebne. Proszę państwa, z punktu widzenia tego, co się dzieje – i tu przechodzę do stanów osobowych, etatowych – zakładaliśmy, że gdyby się udało 20 tys. osób zgromadzić w ramach kontraktów w Narodowych Siłach Rezerwowych, to z punktu widzenia tych etatów, które mamy na czas pokoju w siłach zbrojnych, jednostki funkcjonowałyby normalnie. Przy takiej liczbie żołnierzy na kontraktach całe struktury sił zbrojnych funkcjonowałyby normalnie. Tylko, że jest tak, iż ten potencjał ludzi chętnych, którzy chcą się realizować w życiu cywilnym i jednocześnie pełnić dodatkowe funkcje, tzn. wykonywać dodatkowe zajęcia, nie jest tak duży. Znaczy, nie jest to tak duża populacja, żeby przy tych zachętach, które my proponujemy, zebrać taką liczbę osób, więc ja zakładam, że w ciągu kilku następnych, najbliższych lat osiągniemy ten poziom. Zaraz powiem, dlaczego. Osiągniemy dużą stabilność.

Proszę państwa, ten rok jest rokiem zasadniczego zmniejszenia liczby odejść z wojska w stosunku do roku poprzedniego. Na pewno będzie to lepszy wynik niż w 2010 r. W związku z tym będą w ogóle mniejsze zmiany kadrowe, jeżeli chodzi o siły zbrojne. W związku z tym będzie mniej przejść z Narodowych Sił Rezerwowych do sił zbrojnych. Te kontrakty będą trwalsze. Zresztą te zmiany, które omówił pan generał Domżalski, zmierzają właśnie do tego, żeby uelastycznić przyjmowanie na kontrakt, przedłużanie kontraktu i przyjmowanie żołnierzy z rezerwy, którzy odchodzą. Mam nadzieję, że tak właśnie się stanie. Dlatego sądzę, że w perspektywie kilku lat osiągniemy stan osobowy 20 tys., jeżeli ruchy kadrowe odejść z wojska żołnierzy zawodowych będą mniejsze. Im mniejsze ruchy kadrowe, jeśli chodzi o żołnierzy zawodowych, tym większa stabilność w Narodowych Siłach Rezerwowych, bo żołnierze Narodowych Sił Rezerwowych chętnie zmieniają tę swoja służbę ochotniczą na służbę zawodową, a ponieważ są wyszkoleni, oni też są atrakcyjni dla sił zbrojnych.

Pan poseł Kamiński pytał, dlaczego Narodowe Siły Rezerwowe stały się najsłabszym ogniwem. Po części już odpowiedziałem. Ja nie uważam, żeby były one najsłabszym ogniwem. Z punktu widzenia idei, czy koncepcji, jest to takie oczywiste wykorzystanie tych osób, które chcą realizować się właśnie poprzez dodatkowe zajęcia w ochotniczej służbie wojskowej. Jest to oczywiste wykorzystanie. Sama idea tworzenia rezerw, odnawiania rezerw poprzez żołnierzy rezerwy, którzy znają sprzęt używany w wojsku, jest oczywista i potrzebna. Zresztą myślimy o tym, żeby rozszerzyć zakres, skalę przeszkolenia i odnawiania rezerw. Je nie uważam, żeby to było najsłabsze ogniwo. Narodowe Siły Rezerwowe funkcjonują. Brak osiągnięcia stanów etatowych był związany z dużą zmianą kadrową w siłach zbrojnych wśród żołnierzy zawodowych. Powiem państwu tak. Zawsze, z punktu widzenia funkcjonowania żołnierzy i w ogóle przyjmowania naboru do wojska, my działamy na konkurencyjnym rynku. Ta oferta, którą dajemy dla szeregowych zawodowych, musi być konkurencyjna. Jeżeli nie będzie konkurencyjna, to nie będziemy mieli kandydatów do wojska. To jest prosta sprawa.

W wojsku, w przeciwieństwie do policji, nie nabywa się od razu uprawnień emerytalnych poprzez zawarcie kontraktu, jak państwo wiecie. W związku z tym przyjście do wojska to taka decyzja, że porównywałem różne propozycje, zastanawiałem się nad tym, co chciałbym w życiu robić i to wojsko jest fajną ofertą. Wojsko jest w porządku i ja to biorę. No musi być w porządku, musi być konkurencyjne w stosunku do innych ofert i tak jest z Narodowymi Siłami Rezerwowymi. Mamy ograniczoną populację osób, które chcą się realizować poprzez ochotniczą służbę wojskową, poza rozwojem swojej kariery w życiu cywilnym. W związku z tym, żeby tę populację zwiększać, żeby w ogóle wykorzystywać tych, którzy chcą, ta oferta Narodowych Sił Rezerwowych musi być atrakcyjna, musi być motywacją do takiego działania. Będziemy się starali lekko ją poprawić, ale, proszę państwa, jak zobaczycie pracując nad naszym projektem, zasadniczo tutaj

nie zwiększamy zwłaszcza tej motywacji ekonomicznej. To nie jest tak, żebyśmy w tej chwili zwiększali jakieś pieniądze. Będziemy o tym razem decydować, ale wyjaśniam mechanizm, żebyśmy mieli na ten temat podobny pogląd.

Czy warto było zmniejszać wymóg wykształcenia? Nie ma specjalnego wymogu, jeżeli chodzi o wykształcenie dla żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych w korpusie szeregowych. W ustawie pragmatycznej jest taki sam wymóg dla poszczególnych korpusów osobowych. Proszę państwa, ja nie uważam, że powinniśmy ograniczać, czy pozbawiać ileś osób w Polsce, które mają wykształcenie na poziomie gimnazjalnym, możliwości służby wojskowej. Akurat, jeśli chodzi o ten poziom, to uważam, że te osoby powinny mieć możliwość pełnienia służby wojskowej. Natomiast w nowelizacji ustawy pragmatycznej, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, którą niedługo będziemy kierować do Sejmu, gdyż jesteśmy na podobnym poziomie prac legislacyjnych, przywracamy wymóg wyższego wykształcenia drugiego stopnia, czyli wykształcenia magisterskiego dla oficerów. Po prostu chcemy, żeby studia w naszych uczelniach wojskowych były studiami drugiego stopnia. Po prostu widzimy taką potrzebę. To będziemy zmieniać. Będziemy na ten temat z państwem dyskutować.

Jaka jest szansa na przegrupowanie środków na etaty? My nie chcemy Narodowych Sił Rezerwowych zastępować, czy zamieniać, to znaczy nie planujemy takiej operacji, żeby w ramach tego stanu ewidencyjnego 120 tys., który mamy, zlikwidować Narodowe Siły Rezerwowe, zamieniając…

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Źle się wyraziłem, panie ministrze. Chodziło mi generalnie o budżet Narodowych Sił Rezerwowych, a nie o etaty.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Nie mamy ograniczeń budżetowych. Natomiast mamy ściśle limitowane świadczenia dla żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych. Próbujemy tę motywację ekonomiczną tutaj troszkę poprawić, ale nie ma tu zasadniczej przebudowy. Włączamy żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych do systemu motywacyjnego, czyli będą mogli otrzymywać dodatek motywacyjny za klasy specjalności. Robimy to w całych siłach zbrojnych. Odtwarzamy klasy kwalifikacyjne, za które będziemy wypłacać dodatek motywacyjny. Bedzie on wynosił maksymalnie, za klasę mistrzowską, ponad 400 zł. To są spore pieniądze. Będzie to od 100 do 400 zł. Włączamy do tego systemu motywacyjnego… A może powiem inaczej: Narodowe Siły Rezerwowe obejmujemy również tym systemem motywacyjnym.

Po dwóch latach podzielam ten pogląd, że potrzebna już była taka analiza. Dokonujemy jej. Stąd ten projekt ustawy. Jeżeli chodzi o pytania szczegółowe, a w szczególności, czy mamy informację o tym, ile osób ma stałe umowy w cywilu to – jeżeli pan generał Domżalski ma takie dane – byśmy je przekazali. Jeżeli ich nie mamy, spróbujemy przekazać je na piśmie.

Szef Zarządu P-1 SG WP gen. bryg. Krzysztof Domżalski:

Robiliśmy kiedyś taką analizę. Podzieliliśmy to na dwie części. Tych, którzy byli na etacie, było ok. 55%. Pozostali mieli różne inne formy zawierania kontraktów, w tym również te, o których mówił pan poseł Kamiński.

Jeśli chodzi o pracodawców, to nie odnotowaliśmy dużo, ale były pojedyncze przypadki, kiedy pracodawca z tego tytułu, że żołnierz był w systemie Narodowych Sił Rezerwowych, podejmował jakieś decyzje niekorzystne dla tego żołnierza. Były to jednostkowe sytuacje, które do nas docierały. To właśnie ci żołnierze pisali do nas, bo w naszych wytycznych jest zapis, który mówi, że mają oni prawo z takim problemem wystąpić bezpośrednio do szefa Zarządu Organizacji i Uzupełnień. Odpowiedzieliśmy na wszystkie takie wystąpienia łącznie z tym, że porozumieliśmy się z pracodawcą w celu wyjaśnienia tego problemu. Mieliśmy chyba trzy takie pojedyncze przypadki. Zawsze reagujemy na takie przypadki.

Stan ewidencyjny 20 tys. Jeżeli pan minister pozwoli, to tu jeszcze drobny komentarz. Zgłosiło się już 30 tys. chętnych. My przyjęliśmy i powołaliśmy do Narodowych Sił Rezerwowych 20 tys. osób, a więc de facto, te założenia zrealizowaliśmy. Jednak problem polega na tym, że system motywacyjny musi być w jakiś sposób budowany. Kiedy

wprowadzano Narodowe Siły Rezerwowe w 2008 r., wtedy odstąpiono od dodatku motywacyjnego za dyspozycyjność. Również w chwili obecnej próbowaliśmy wprowadzić ten dodatek, ale bez sukcesu. Wiadomo, jak wygląda sytuacja finansowa w dniu dzisiejszym. Nie udało się tego dodatku wprowadzić. W związku z tym Narodowe Siły Rezerwowe są traktowane jako forma przejścia do zawodowej służby wojskowej. To daje efekt. To się sprawdza. Przychodzi do nas część osób chętnych do służby w Narodowych Siłach Rezerwowych, ale dużo osób przychodzi z takim nastawieniem, że zostaną powołani do zawodowej służby wojskowej, przede wszystkim w korpusie szeregowych zawodowych.

Łącznie w ciągu roku przyjęliśmy 7 tys. osób. W tym roku mamy zadanie, żeby łącznie z korpusu szeregowych zawodowych przekwalifikować do korpusu podoficerskiego, spośród tych, których – że tak powiem – mamy w szyku od 5 lat, 2600 żołnierzy. Chcemy ich powołać, żeby uzupełnić do 100% korpus podoficerski. Tak, że te ruchy uzupełnieniowe i ten system funkcjonuje. Ta motywacja sprawdza się. Nie mamy tej motywacji, którą byśmy chcieli. Stworzyliśmy inną formę motywacji i to daje efekt.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Dziękuję, panie generale.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dorn. Czy są jeszcze zgłoszenia? Jeszcze pan poseł Budnik. I jeszcze pan poseł chciał. Dobrze. Pan poseł Seliga. Na razie te trzy osoby. Proszę bardzo, pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, na początek taka uwaga, że generalnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o ocenę poszczególnych składowych tej wielkiej zmiany, jaka zaszła w wojsku, to albo są one podtrzymywane, albo weryfikowane. No to istnieje pewien problem z wiarygodnością. Ja przypominam sobie spory w Sejmie i na posiedzeniu Komisji, dotyczące zniesienia wymogu wykształcenia magisterskiego, prawda? Teraz, jak rozumiem, ten wymóg zostaje przywrócony, jak sądzę, nie bez wpływu pana ministra Kozieja, który dwa lata temu reprezentował w tym zakresie, także w dyskusjach z poprzednikiem obecnego ministra, bardzo zdecydowane stanowisko. No, ale pewne rzeczy można było przewidzieć. Podtrzymywano jednak propozycje rozwiązań, które się nie sprawdziły.

Cokolwiek, choć zupełnie inaczej, jest z Narodowymi Siłami Rezerwowymi. Miały one być czymś innym, a stały się czymś innym, jak mówił tu pan generał. To znaczy ich funkcja zmieniła się na kolejny kanał rekrutacji do sił zawodowych. Ja nie mówię, że to jest niedobrze, bo trzeba być elastycznym. Natomiast uważam, że skupiacie się panowie na poprzedniej wojnie, bo sytuacja na rynku pracy zmieniła się. Ten mechanizm braku napływu bezpośrednio do rekrutacji do zawodowych sił zbrojnych i zasysania przez Narodowe Siły Rezerwowe, moim zdaniem, przy wzroście bezrobocia i spadku tempa odejść z zawodowej służby wojskowej już się wyczerpał. Mogę się mylić, ale on nie zadziała. Pod to, co się działo w ostatnich dwóch latach ustawiacie całą koncepcję, no i znowu będzie nienajlepiej.

Mam następujące pytania. Pamiętam taką wypowiedź pana ministra Siemoniaka z początku jego ministrowania, w której w ogóle stawiał zasadniczo problem koncepcji funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych, czy to w ogóle jest słuszne, że to funkcjonuje jako uzupełnienie. No był problem. Rozumiem, że były jakieś rozważania i były racje za tym, żeby generalnie podtrzymać – przy różnych wątpliwościach – to, co jest. Pytanie, jakie to były racje? To jest rzecz pierwsza.

Rzecz druga. Jest pewna rozbieżność, dotycząca tych ludzi, którzy skończyli służbę przygotowawczą i tych, którzy znaleźli się w Narodowych Sił Rezerwowych. Jest to bodajże 1 tys. osób. Tak, panie generale? Pytanie. Co się z tymi ludźmi dzieje? Pewne kwalifikacje to jest coś, do czego można się odwołać. Być może badania psychologiczne, czy kwestie charakterologiczne sprawiały, że należy trzymać wojsko od nich jak najdalej, a ich od wojska. Ale jest pytanie. Na czym tutaj polega problem?

I już ostatnie pytanie, wracające do pierwszej części mojej wypowiedzi. Ponieważ wydaje się prawdopodobne i można racjonalnie przewidywać, że ten mechanizm, który działał w ciągu ostatnich dwóch lat, kończy się. Tutaj pewne narzędzia zostały ustawione

pod ten mechanizm. Jeżeli rzeczywiście się skończy, a zaczyna się kończyć na naszych oczach, to co wtedy? Mówię o mechanizmie Narodowych Sił Rezerwowych jako *by-pass* wobec rekrutacji powszechnej. On się kończy, bo stopa bezrobocia rośnie. W związku z tym, po co iść do Narodowych Sił Rezerwowych, kiedy można szturmować armię bezpośrednio? Być może należałoby stworzyć, zwłaszcza jeżeli chodzi o korpusy szeregowych i podoficerów, pewne preferencje dla tych, którzy przeszli przez Narodowe Siły Rezerwowe. Nie upieram się przy tym, tylko widać, że zmienia się sytuacja.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Budnik.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana ministra. Poszczególne korpusy żołnierzy zawodowych mają swoją ogólnokrajową reprezentację w postaci dziekanów. Dziekani są partnerami dla kierownictwa resortu w rozmowach, które dotyczą ich służby, spraw socjalnych itd. Rezerwiści mają swoje stowarzyszenia ogólnopolskie. Weterani także. Pracownicy cywilni mają związki zawodowe. Czy jest jakaś reprezentacja ogólnokrajowa ochotników z Narodowych Sił Rezerwowych? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest już króciutkie. W jakim rodzaju sił zbrojnych pozyskiwanie ochotników jest najtrudniejsze? Gdzie są problemy z pozyskaniem tego limitu, który został przyjęty przez kierownictwo resortu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Seliga. Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, ja chciałem jeszcze o coś zapytać. Może nie jest to sprawa związana z Narodowymi Siłami Rezerwowymi, ale myślę, że będzie jakoś istotna dla resortu w przyszłych pracach i będzie m.in. dotyczyć naboru do Narodowych Sił Rezerwowych. Jak wiemy, pan prezydent jakiś czas temu podpisał nowelizację ustawy o ewidencji ludności, która zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2014 r. Chciałbym spytać, czy w związku z tym resort będzie prowadził jakieś prace? Rozumiem, że dla resortu brak obowiązku zameldowania też będzie skutkował pewnymi działaniami. Czy państwo się do tego przymierzają? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan minister Mroczek, ewentualnie pan generał Domżalski.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o te wątpliwości, czy uwagi zgłoszone przez pana posła Dorna, to powiem tak, że w zasadzie już się na ten temat wypowiadałem. Trudno sobie, tak naprawdę, wyobrazić inne szkolenie rezerw w sytuacji, kiedy nie mamy powszechnej zasadniczej służby wojskowej, niż poprzez taki mechanizm, jakim są Narodowe Siły Rezerwowe, bądź poprzez wprowadzenie przymusu szkolenia rezerw. W sposób oczywisty wykorzystujemy potencjał ochotników, którzy nie chcą być żołnierzami zawodowymi, a chcą przechodzić przeszkolenie wojskowe. Chcą być żołnierzami ochotnikami. Trudno byłoby nie podjąć takiej woli zachowania naszych obywateli. To jest oczywiste.

Nie bardzo rozumiem tę myśl, że jakiś mechanizm się skończył, a my przygotowujemy pod ten mechanizm rozstrzygnięcia. Jeżeli wzrasta bezrobocie, to rozumiem, że będziemy mieli łatwiej z rekrutacją do sił zbrojnych. W związku z tym Narodowe Siły Rezerwowe nie będą nam potrzebne, żeby był ten przepływ. Z punktu widzenia żołnierza będzie tym bardziej trudno o pracę w siłach zbrojnych. Będą zabiegać o to, żeby złapać jakiś przyczółek, żeby być na pół żołnierzem, żeby być blisko wojska, żeby przejść do wojska. W związku z tym, w moim przekonaniu, będzie dokładnie odwrotnie, ale nam na tym nie zależy. Ja powiedziałem wyraźnie w swoim wprowadzeniu, że wraz ze stabilnością stanów osobowych w siłach zbrojnych, jeżeli chodzi o żołnierzy zawodowych, będziemy mieli czytelniejszy układ, stabilniejsze stany osobowe w Narodowych Sił

Rezerwowych, bo nie będzie tych przejść. Jeżeli weźmiemy historię tych ponad dwóch lat, to do Narodowych Sił Rezerwowych na kontrakty zostało przyjęte 30 tys. osób, z czego w dalszym ciągu na kontraktach jest ok. 10 tys. osób. Te 10 tys. osób, które się wykruszyły, to są przede wszystkim obecni żołnierze. Są to osoby, które weszły do sił zbrojnych. Ale ok. 10 tys. osób pozostaje w Narodowych Sił Rezerwowych.

Nie będzie tak. Po pierwsze, nie odstępujemy od tej idei. Idea jest oczywista. Wykorzystanie zapału Polaków, którzy chcą ochotniczo służyć w wojsku, jest rzeczą oczywistą. To dobrze, że podejmujemy się tego, żeby dać im szansę służby. Szkolenie rezerw dla sił zbrojnych to rzecz oczywista. Każda armia to robi. Nie zgadzam się też z tym, że będzie gorzej dla sił zbrojnych, jeżeli sytuacja na rynku pracy pogarsza się, bo tak absolutnie nie będzie. Z punktu widzenia Narodowych Sił Rezerwowych też tak nie będzie. Będzie trudniej dostać się do wojska. Ci, którzy będą chcieli, żeby wejście do wojska było dla nich łatwiejsze, będą szli do Narodowych Sił Rezerwowych, więc będzie dokładnie odwrotnie. Ale nam absolutnie nie o to chodzi. Naszym celem jest dążenie do tego, żeby wszyscy, którzy chcą odbywać ochotniczo służbę wojskową, mieli taką okazję. Narodowe Siły Rezerwowe są dla tych, którzy chcą ochotniczo odbywać służbę wojskową, realizując się jednocześnie w życiu cywilnym. Tych, którzy chcą przejść do wojska, także chętnie witamy. Dopóki mamy wolne etaty, zapraszamy wszystkich, którzy chcą służyć w wojsku.

W moim przekonaniu, zawsze będzie potencjał – dosyć duża grupa osób, które będą chciały służyć w wojsku. Dla nich są pomyślane Narodowe Siły Rezerwowe. Dla tych osób będziemy chcieli utrzymać Narodowe Siły Rezerwowe. Oczywiście, nie lekceważę, czy nie mówię, że marginesem była ta droga przejścia przez Narodowe Siły Rezerwowe do sił zbrojnych. Nie, nie była marginesem, co pokazują liczby, ale, w moim przekonaniu, w przyszłości znaczenie właśnie tego procesu będzie mniejsze, bo będą się stabilizowały szeregi tych, którzy chcą pozostać na kontraktach. Tylko na kontraktach. Nie chcą być żołnierzami zawodowymi. To tyle z punktu widzenia samej idei. Tę ideę trzeba utrzymać, żeby tym ludziom dać szansę. To jest w interesie tych osób, bo to jest ich pragnienie, to jest ich dążenie, a dla nas jest to ważne z punktu widzenia osiągnięcia zdolności sił zbrojnych.

O różnicy miedzy tymi, którzy przeszli przeszkolenie w ramach służby przygotowawczej, a stanami Narodowych Sił Rezerwowych, powie pan generał. Za chwilę odpowiemy, panie pośle. Pan poseł Budnik zadawał pytania, na które chciałbym, żeby także odpowiedział pan generał. To znaczy, w tej chwili nie mamy chyba jeszcze takiego partnera, z punktu widzenia stowarzyszeń żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych, ale – oczywiście – jesteśmy zainteresowani taką rozmową. Rozszerzyliśmy przedstawicielstwo żołnierzy o przedstawicieli korpusu podoficerów i szeregowych. Mamy już nie tylko Konwent Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, ale również przedstawicielstwo podoficerów i przedstawicielstwo szeregowych. Oczywiście, żołnierze Narodowych Sił Rezerwowych artykułują, czy mogą przekazywać swoje sprawy poprzez funkcjonujące w siłach zbrojnych przedstawicielstwa poszczególnych korpusów osobowych.

Przepraszam, ale pan poseł Seliga zadawał jeszcze pytanie dotyczące…

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Obowiązku zameldowania.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Tak jest. Zapisałem to. To jest dla nas duże wyzwanie. Ten obowiązek będzie przedłużony. To znaczy, termin będzie przesunięty. Rząd przyjął już rozstrzygnięcie, że będzie to w 2016 r. Natomiast ja chcę państwa poinformować, że w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej jest instytucja wojskowego obowiązku meldunkowego, który w zasadzie działa w bardzo podobnym zakresie, jak obowiązek meldunkowy wynikający z ustawy o ewidencji ludności. Dotyka on tych osób, które podlegają obowiązkowi obrony. Jak państwo widzicie, trochę się uśmiecham, bo wojskowy obowiązek meldunkowy podzieli ten los. Jeżeli będziemy znosić ten obowiązek powszechny, to zniesiony zostanie także wojskowy. Rząd zobowiązał wszystkich ministrów do tego, żeby zgłosili, ale nie tylko zgłosili, ale również podali konkretne rozwiązania, które

mają służyć temu, aby swoje zadania mogli wykonywać równie skutecznie po zniesieniu obowiązku meldunkowego.

My mamy cały przepis dotyczący ewidencji wojskowych. Jak państwo wiecie, mamy w obecnym systemie i rejestrację poborowych, i kwalifikację wojskową. Pomimo zawieszenia poboru te obie instytucje funkcjonują. Co roku odbywają się te działania na gruncie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych. W tej chwili jesteśmy w trakcie wypracowywania rozwiązań, które będą służyć temu, by obowiązki nałożone na ministra w zakresie funkcjonowania sił zbrojnych były wypełniane pomimo zniesienia obowiązku meldunkowego. My będziemy do tego gotowi, chociaż – jak powiadam – dzisiaj mamy takie narzędzia, które nas i tak dosyć dobrze zabezpieczają. To jest rejestracja i kwalifikacja. Ale najkrótsza odpowiedź jest taka, że pracujemy nad kompleksowym rozwiązaniem w zakresie – najkrócej mówiąc – ewidencji wojskowych i spełnienia obowiązku obrony.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Teraz jeszcze pan generał, czy tak?

Szef Zarządu P-1 SG WP gen. bryg. Krzysztof Domżalski:

Panie przewodniczący, pan poseł Dorn pytał, jak to się stało, że służbę przygotowawczą ukończyło 10 tys. osób, a nadaliśmy 9 tys. przydziałów kryzysowych. Co stało się z tym tysiącem osób? Otóż, Narodowe Siły Rezerwowe mają tę przypadłość, że są uzupełnieniem terytorialnym. Jeśli żołnierz pochodzi z danego terenu Polski, to jest zainteresowany tym, żeby pełnić służbę jak najbliżej domu. W związku z tym mamy w zasobach tych żołnierzy, którym nie nadaliśmy jeszcze przydziałów kryzysowych, gdyż są oni zainteresowani tym, żeby pełnić tę służbę jak najbliżej domu. Tych, którzy zdecydowali, że nie przyjmą przydziału kryzysowego, przenosimy do rezerwy. Są żołnierzami rezerwy. Dbamy o to, żeby każdy nowy żołnierz po Narodowych Sił Rezerwowych miał przydział mobilizacyjny do etatu czasu „W". Ci wszyscy żołnierze docelowo będą mieli przydział mobilizacyjny, jeśli nie będą mieli przydziału kryzysowego. A więc dla sił zbrojnych jest to ekwiwalent, bo i tak on stanowi uzupełnienie sił zbrojnych, tylko do innego stanu. Pilnujemy, żeby po drodze żaden żołnierz nam nie zginął.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Mam jedno pytanie. Dziękuję, to wyjaśnia, bo rozumiem, że jest to nierówno rozłożone terytorialnie. Moje pytanie jest takie: w jakich województwach są nadwyżki?

Szef Zarządu P-1 SG WP gen. bryg. Krzysztof Domżalski:

Tam, gdzie jest najmniej jednostek wojskowych, a często jest największe bezrobocie. Trzeba to sobie powiedzieć otwarcie. A więc, „ściana wschodnia" i część na „ścianie zachodniej". Taką mapę kiedyś sporządziliśmy. Mamy to przygotowane do analiz. Tyle mogę powiedzieć.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

To wszystko. Czy tak? Tak. Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze uwagi lub pytania? Rozumiem, że nie ma. Tak? Proszę. Pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, jeżeli byłoby można. Przepraszam, ale musiałem wyjść, bo miałem poprawkę na Komisji Infrastruktury. Chciałem jeszcze zapytać o taką sprawę. Cała armia to 100 tys. plus 20 tys. Narodowe Siły Rezerwowe. Teraz tak. Budżet państwa na wojsko, na Ministerstwo Obrony Narodowej, to 29 mld zł. Można tak powiedzieć w zaokrągleniu. Czyli na jednego żołnierza przypada, jeżeli przyjmiemy, że jest ich 120 tys., 240 tys. zł na rok. Miesięcznie przypada ok. 22-23 tys. zł. Oczywiście, to jest wartość uśredniona, ale takim potencjałem Ministerstwo Obrony Narodowej rozporządza. Teraz, jaka ma być armia, jak ma być wyposażona, to panowie generałowie i my wszyscy zadajemy sobie takie pytanie. A ja dzisiaj chciałem też zapytać, ile pieniędzy mają przeznaczone Narodowe Siły Rezerwowe na te 20 tys. żołnierzy? Ile to jest pieniędzy? Czy to jest dużo te 24 tys. zł miesięcznie na żołnierza? Oczywiście, lotnictwo ma inne potrzeby, marynarka wojenna i służby, wojska specjalne, itd. Różne jest wyposażenie i różne są koszty takiego

żołnierza. Ale jest to ten trzon, którym możecie państwo rozporządzać na uzbrojenie, na rozwijanie szkolenia itd., żeby ta armia miała jakąś siłę.

W tym wszystkim jest zakup broni i w ogóle sprzętu. Aż 80% tego budżetu na zakupy idzie nie do naszych firm, ale za granicę. Jeżeli te proporcje się nie zmienią, to będziemy coraz bardziej ubodzy, bo to będzie degradowało naszą gospodarkę. Ja to wrzucam. Ja wiem, że nie odpowiecie na te pytania, ale ja o tym mówię, bo to jest bardzo istotne w tym wszystkim. Wszyscy powinniśmy sobie zdać z tego sprawę. Dzisiaj chciałbym tylko wiedzieć, ile jest na Narodowe Siły Rezerwowe? Ile ci żołnierze dostają uposażenia? Nie wiem, bo nie słyszałem. Może ewentualnie było to już mówione. Bardzo bym o to prosił. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Sekundeczkę. Jeszcze pan poseł Budnik.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Ja mam tylko jedno pytanie. Byłbym wdzięczny, może panu generałowi, za udzielenie odpowiedzi na pytanie, na które nie było odpowiedzi. W jakim rodzaju sił zbrojnych jest najtrudniej o pozyskanie ochotników do służby?

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Zanim pan generał odpowie na pytanie pana posła Budnika, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to spróbuję odnieść się wypowiedzi, bo pytanie było krótkie. Natomiast w swojej wypowiedzi pan poseł Wojtkiewicz wyraził kilka opinii, z którymi nie można się zgodzić, bo przeczą faktom.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Przeczą faktom?

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Tak. Jeżeli chodzi w ogóle o nakłady w roku bieżącym, to budżet ministra obrony narodowej rzeczywiście wynosi ponad 29 mld zł. Oczywiście, nie są to środki, które można przyporządkować do świadczeń wypłacanych…

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Nie, nie, ja mówię o całości.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

No tak, ale chcę właśnie powiedzieć, że nie są to środki przypisane do żołnierza, bo na uposażenia z tych 29 mld zł przeznaczamy zaledwie kilka miliardów złotych. Pozostałe środki to są szeroko rozumiane wydatki rzeczowe na utrzymanie jednostek i zakup sprzętu. Na to jest gros środków. Nie da się więc przypisać 29 mld zł do żadnych świadczeń wypłacanych żołnierzowi.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Nie mówiłem, że wypłacanych.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Po drugie, z punktu widzenia wydatków majątkowych, które stanowią większe kwoty niż uposażenia, nie jest prawdą, że 80% wydatków majątkowych realizujemy w firmach zagranicznych. Jest dokładnie odwrotnie. Zdecydowaną większość wydatków realizujemy w polskim przemyśle zbrojeniowym. Praktycznie jest dokładnie odwrotnie.

Natomiast, jeżeli chodzi o świadczenia na rzecz żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych, to warto je omówić w skrócie. Bardzo proszę, panie generale, żeby pokazać te świadczenia, które otrzymują żołnierze Narodowych Sił Rezerwowych, żebyśmy mieli świadomość tego, jakie to są zachęty.

Jeszcze małe sprostowanie. Tutaj było chyba pewne nieporozumienie. Pan generał mówi, że nie wdrożyliśmy systemu motywacyjnego. Tu będzie okazja, żeby wprost o tym powiedzieć. Mamy system motywacyjny w postaci wypłacanej tzw. nagrody rocznej. Chcieliśmy tę nagrodę zamienić na świadczenie wypłacane co miesiąc za gotowość. Jak by tego nie nazywał, to są te same pieniądze. W jakiej wysokości, za chwilę powie o tym pan generał. Obecnie są wypłacane z dołu, po roku służby na kontrakcie. Chcieliśmy,

żeby stanowiły większą motywację i żeby były wypłacane co miesiąc, aby żołnierz nie musiał służyć przez rok i otrzymać tej nagrody za rok. Akurat ta regulacja nie przeszła w uzgodnieniach międzyresortowych, natomiast ta kwota pozostaje. Żołnierz Narodowych Sił Rezerwowych tę kwotę otrzymuje. Na szczęście jest tak – i dlatego prostuję tę wypowiedź – że wydatki majątkowe stanowią olbrzymią pozycję w budżecie ministra obrony narodowej i pozwalają na realizowanie śmiałych programów modernizacyjnych i na tak duży zakres modernizacji polskich sił zbrojnych. Dziękuję bardzo. Panie generale, proszę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Sekundę, panie generale. Chciałbym, żeby powoli kończyć tę dyskusję. Może zechciałby pan, panie pośle, bo chciał pan jeszcze coś dopowiedzieć. Niech pan jeszcze zada pytanie i pan generał zakończyłby odpowiadanie. Chodzi o to, żeby nie było takiego ping ponga. Proszę bardzo.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, ja podałem kwotę 29 mld zł. Na jednego żołnierza przypada licząc, że armia ma 120 tys. żołnierzy, 240 tys. zł. Ale to nie jest tak, że on pobiera taką pensję, tylko to jest całość. To jest sprzęt, to są koszary, to jest wszystko to, co w tym się mieści. Teraz stawiam pytanie. Czy to jest dużo, czy mało? Ja sam też dokładnie nie wiem. Jeżeli zarządzałbym Ministerstwem Obrony Narodowej, to miałbym do dyspozycji 240 tys. zł na jednego żołnierza. Co ja mogę zrobić za te pieniądze? Czy mam to wszystko, tę całą infrastrukturę wyrzucić, pozbyć się jej i zbudować nową infrastrukturę, która będzie tańsza i zupełnie inna? Czy to będzie dalej w tym samym systemie, w jakim jest to do tej pory? Pod tym kątem chciałem o to zapytać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Proszę pana generała.

Szef Zarządu P-1 SG WP gen. bryg. Krzysztof Domżalski:

Panie przewodniczący, panie pośle, tegoroczne wydatki budżetowe będą ukształtowane na poziomie 29 mld zł. W ubiegłym roku było to 27.259 mln zł. Generalnie, budżet Ministerstwa Obrony Narodowej dzieli się na cztery części.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Panie generale, zostawmy to...

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Tylko jedno sprostowanie. Pan generał Skrzypczak na poprzednim posiedzeniu powiedział, że 80% to są zakupy za granicą. Ja tylko powtarzam to po panu generale Skrzypczaku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Ale to o co innego chodziło, panie pośle. Już zostawmy to. Chodziło o coś trochę innego. Proszę bardzo. Jest pytanie, proszę o odpowiedź.

Szef Zarządu P-1 SG WP gen. bryg. Krzysztof Domżalski:

Jeśli chodzi o świadczenia dla Narodowych Sił Rezerwowych, to każdy żołnierz jest zobowiązany do odbycia ćwiczeń rotacyjnych. Jest to uwieńczenie rocznego okresu pozostawania na przydziale kryzysowym. W czasie tych ćwiczeń, po ich odbyciu, dowódca jednostki wojskowej wyróżnia żołnierza nagrodą pieniężną, jeżeli spełnił wszystkie wymogi. W stosunku do szeregowego zawodowego jest to 2100 zł.

Zabiegaliśmy o to, jak powiedział pan minister, żeby ta nagroda została zamieniona za pozostawanie w służbie na dodatek motywacyjny za dyspozycyjność. Zatem, jeśli żołnierz byłby dyspozycyjny, co miesiąc miałby przyznawane świadczenie. Dla szeregowego Narodowych Sił Rezerwowych byłoby to co miesiąc 180-190 zł. To jest sprawa dalszych prac i dyskusji.

Jeśli chodzi o wszystkie świadczenia i profity z pozostawania w Narodowych Siłach Rezerwowych, to jest gwarancja trwałości stosunku pracy, gwarancja stabilności zawodo-

wej, doliczanie byłym żołnierzom zawodowym, którzy są na przydziałach, do podstawy emerytury za stosowny czas pozostawania w służbie czynnej, jeśli odbywa ćwiczenia rotacyjne, opłacanie składek z tytułu ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego, pomoc edukacyjna dla żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych i świadczenia zdrowotne. Jeśli chodzi o należności finansowe, to świadczenia za każdy dzień faktycznej służby z tytułu odbywania ćwiczeń wojskowych lub pełnienia okresowej służby wojskowej. Żołnierze Narodowych Sił Rezerwowych mogą również być powołani do odbycia okresowej służby wojskowej. Taka służba może trwać nawet do 24 miesięcy. Żołnierzom rezerwy odbywającym ćwiczenia wojskowe przysługuje za każdy dzień trwania ćwiczeń uposażenie zasadnicze według stopnia wojskowego. Dowódca jednostki wojskowej przyznaje dodatek funkcyjny w wysokości do 15% uposażenia zasadniczego przysługującego żołnierzowi według stopnia wojskowego. Przysługuje zwrot kosztów dojazdów z miejsca zamieszkania i do miejsca zamieszkania i dodatek motywacyjny za uzyskanie odpowiedniej klasy specjalistycznej. Za III klasę jest to 175 zł, a za klasę mistrzowską jest to powyżej 400 zł.

No i oczywiście w przypadku służby przygotowawczej są to świadczenia w naturze. W przypadku bycia na przydziale kryzysowym jest to bezpłatne zakwaterowanie, bezpłatne umundurowanie i bezpłatne wyżywienie.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Jeszcze pytanie pana posła Budnika o problemy z naborem.

Szef Zarządu P-1 SG WP gen. bryg. Krzysztof Domżalski:

Największe problemy z naborem na stanowiska wytypowane dla Narodowych Sił Rezerwowych są w tych komponentach, które są najbardziej utechnicznione. Są to przede wszystkim stanowiska w Siłach Powietrznych. Dotyczy to stanowisk przeznaczonych dla służby inżynieryjno-lotniczej, gdyż tam przygotowanie i sposób specjalizacji jest określony bardzo wysoko. W związku z tym na te stanowiska mamy największe problemy z pozyskaniem kandydatów. Jeżeli chodzi w ogóle o pozyskanie do służby, w tym również zawodowej, to problemy są również tam, gdzie są bardzo wysoko określone wymogi, tak jak np. w Żandarmerii Wojskowej i w innych komponentach związanych ze sprzętem, gdzie prowadzone są dodatkowo badania psychologiczne.

Tak, jak powiedziałem, do służby w Narodowych Siłach Rezerwowych było chętnych 30 tys. osób, ale przyjęliśmy tylko 20 tys., bowiem 10 tys. nie przebrnęło kwalifikacji. Są to badania lekarskie i testy psychologiczne, gdzie są wydawane decyzje administracyjne komisji lekarskiej i komisji psychologicznej. Musimy pamiętać, że nabór do służby wojskowej wiąże się z daleko posuniętą determinacją ze strony kandydata, z dobrym stanem zdrowia i z dobrym stanem psychicznym kandydata do służby w Narodowych Siłach Rezerwowych. To również determinuje wiele sytuacji, że żołnierz rozpoczyna procedurę i nie kończy jej pomyślnie. W służbie zawodowej dodatkowo Żandarmeria Wojskowa ma swoje rozporządzenie, w którym bardzo wysoko określone są kwalifikacje. Pozyskać tam żołnierza jest dosyć trudno. Wyżej określone są kwalifikacje. Tyle w formie ogólnej.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu generałowi. Rozumiem, że wyczerpaliśmy ten punkt.

Przechodzimy do spraw bieżących. Czy w sprawach bieżących są jakieś pytania lub wypowiedzi? Proszę bardzo, pan poseł Seliga.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałem spytać o sprawę, z którą spotkałem się na posiedzeniu komisji branżowej. Chciałbym poddać pod rozwagę i upomnieć się o karabin wielolufowy na śmigłowce. To jest projekt, który miał być zakupiony i to gdzieś jakoś utkwiło. Czy pan minister wie, jak to wygląda? Czy to będzie jakoś realizowane, czy już nie ma takiej potrzeby? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Panie pośle, przekażemy odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W sprawach bieżących, na podstawie zgłoszeń poselskich i zgodnie z art. 165 ust. 1 regulaminu Sejmu dokonamy zmian w składzie podkomisji stałych. Proponuję uzupełnienie składów o następujących posłów. Pan poseł Ludwik Dorn – do podkomisji stałej do spraw współpracy z zagranicą i NATO. Czy są sprzeciwy? Nie ma.

Rozumiem, że Komisja przyjęła tę propozycję.

Pan poseł Mariusz Kamiński – do podkomisji stałej do spraw polskiego przemysłu obronnego oraz modernizacji technicznej sił zbrojnych. Nie ma zastrzeżeń.

Rozumiem, że jest aprobata Komisji.

Pan poseł Cezary Tomczyk – do podkomisji stałej do spraw współpracy z zagranicą i NATO, do podkomisji stałej do spraw problemów społecznych wojska i do podkomisji stałej do spraw budżetu, infrastruktury i zaopatrzenia. Nie ma zastrzeżeń.

Rozumiem, że Komisja przyjmuje tę propozycję.

Czy są jeszcze jakieś propozycje zmian w składach podkomisji?

Jeżeli nie ma, pragnę poinformować posłów, że w dniu 6 grudnia 2012 r. planowane jest posiedzenie podkomisji stałej do spraw problemów społecznych wojska, którego tematem będzie informacja Ministerstwa Obrony Narodowej na temat głównych kierunków polityki wydawniczej resortu. Posiedzenie odbędzie się w siedzibie Wojskowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie. Do udziału zapraszam także posłów spoza podkomisji.

W dniu 12 grudnia 2012 r. planowane jest posiedzenie Komisji na temat realizacji kontraktów na dostawy sprzętu i uzbrojenia realizowanych prze grupę „Bumar”. Posiedzenie będzie miało charakter zamknięty. Zwrócimy się do ministra obrony narodowej z wnioskiem o wyrażenie zgody na przeprowadzenie wspominanego posiedzenia w gmachu siedziby Ministerstwa Obrony Narodowej. Czy są uwagi?

Jeżeli nie ma, zamykam posiedzenie Komisji.